

Tragedya rodzinna.

(Do ilustracji tytułowej).

Przy ul. Poselskiej pod l. 17 w Krakowie od adwokata dra Marka wynajmowała od kilku lat pokój z kuchnią rodzina Launskich von Tiefental, złożona z matki Zofii, wdowy po urzędniku kolejowym, dwóch synów: Artura i Hugona oraz 18-letniej córki, Izabeli. Jak nazwisko wskazuje, rodzina to była pochodzenia niemieckiego, lecz od dawna spolszczona przez długi pobyt w Krakowie. Wskutek nieszczęśliwych okoliczności, ojciec umierając zostawił rodzinę niezaopatrzoną, więc zrazu zapanała w domu nędza dotkliwa; kiedy wszakże synowie po ukończeniu studiów otrzymali stanowiska, stosunki domowe polepszyły się nieco. Starszy syn Artur miał posadę zrazu w Banku dla handlu i przemysłu, następnie w filii Banku austro-węgierskiego; młodszy zaś Hugo pracował w dziale wekslowym miejskiej Kasy oszczędności. Rodzeństwo żyło w bezprzykładnej wprost miłości, a bracia uwielbiali zwłaszcza swą siostrę Izę, niezwykle piękną i dobrą panią. Zamieszczamy tu obok jej ostatnią podobiznę. Przed rokiem biedna dziewczyna, widząc, że cała rodzina pada powoli ofiarą neurastenii, sama z obawy zapadnięcia na chorobę umysłową, otrula się kwasem pruskim. Śmierć jej tragiczna zabrała już spokój z domu.

Starszy brat Artur zerwał z narzeczoną, opuścił posadę w Banku i przeniósł się do Wiednia, gdzie zaopiekował się nim jeden z krewnych, wyższy urzędnik bankowy. W mieszkaniu na Posel-



Fot. F. Kryjak, Kraków.

Tragedya rodzinna: Śp. Izabela Launska von Tiefental, siostra śp. Hugona.

siostrze, lub pisząc pamiętnik. Jedynym tematem rozmów i pisania był ciągle wzrastający żal za

go Launsky do postanowienia, że ani sam dłużej żyć nie może, ani nie zdoła matki zostawić dłużej na pastwę losu. Po kilku miesiącach męczarni duchowej spełnił wreszcie przed kilku dniami okrokną swój zamiar zgładzenia matki i skończenia samobójstwem. Napisawszy list „ludziom do wiadomości“, zastrzegł się w nim, by nie posądzano go, iż czyn swój straszny popełnił w przystępie obłąkania, lecz powziął takie postanowienie zaraz po śmierci siostry, kiedy ta tragedia stworzyła w ich domu „nową, pełną łez i boleści epokę...“ Błagał też, by pochowano go w jednej trumnie i w jednym grobie z matką — jak najbliżej mogły siostry.



Śmierć czeskiego patrioty: Śp. poseł Edward Gregor.

We środę o północy w kuchence mieszkania Launskich, śpiący tam stale kuzyn ich, Stanisław Krysta, usłyszał kilka strzałów rewolwerowych. Wstawszy więc, chciał dostać się do pokoju, lecz zastał drzwi na zasuwkę zamknięte, wyważył je — a wtedy oczom jego przedstawił się widok okropny.

W kałuży krwi na łóżku leżała, z pewnemi oznakami życia, matka, Zofia Launska w bieliźnie, z kilku szkaplerzami i medalikami na szyi, ugodzona w skroń dwoma strzałami, a na podłodze przy łóżku, z rewolwerem w ręku, konający syn jej Hugo.

Nie odniosły skutku wysiłki dra Schaittra i członków Towarzystwa ratunkowego: zmarli wkrótce oboje, naprzód matka, po niej syn. Komisarz policji p. Krupński, spisawszy protokół na miejscu, opieczetował mieszkanie, kazawszy odesłać zwłoki do zakładu medycyny sądowej, poczem przewieziono je do domu przedpogrzebowego na cmentarzu.



Idylla dyplomatyczna: Ks. Bülow (pośrodku) wraz z otoczeniem na przechadźce w Rapallo.

skiej została już tylko matka z synem Hugonem, który ze skromnej pensji dom utrzymywał, nie bywając poza biurem nigdzie. Przesiadywał ciągle z matką na długich rozmowach o nieodżałowanej

zmarłą, który zrodził myśl połączenia się z nią w innym świecie.

W pamiętniku swym, pisanym ładnie, lecz wyrazami chorobliwej egzaltacji, dochodzi młody Hu-



Idylla dyplomatyczna: Miasteczko Rapallo, gdzie odwiedził ks. Bülowa włoski minister spraw zagranicznych, Tittoni.